

MARIAN POKROPEK

Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach

Pisanie o własnym muzeum i organizowanych w nich wystawach niech nie będzie po czytane przez Czytelników „Twórczości Ludowej” za objaw mojej próżności czy samochwalstwa. Uczyniłem to ze względu na dług wdzięczności, jaki mam wobec wszystkich Twórców, członków Stowarzyszenia Twórców Ludowych, z prac których korzystałem i korzystam w dotychczasowej działalności wystawienniczej.

Od wielu z nich doświadczałem bezpośrednio okazywanej życzliwości wyrażającej się wypożyczaniem własnych prac na okolicznościowo-tematyczne wystawy, a niekiedy także pozostawianiem ich w formie depozytów i darów wzbogacających zbiory muzealne. Z wieloma z nich prowadzę ożywioną korespondencję pozwalającą mi uzyskiwać najnowsze informacje o ich twórczości.

Zorganizowanie Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach poprzedziła wieloletnia działalność naukowo-badawcza obejmująca różnorodne dziedziny kultury ludowej, wśród których wkrótce poczesne miejsce zajęła sztuka ludowa. Zafascynowały mnie różnorodność, bogactwo form, zróżnicowanie regionalne, a nade wszystko jej wykonawcy, bowiem dzięki nim mogłem tę sztukę poznawać u źródeł jej powstania i obserwować, jaką rolę pełniła ona w życiu każdego z nich, a także w życiu najbliższego mu środowiska. W sztuce ludowej dostrzegałem nie tylko jej zewnętrzne walory, ale i strefę obrzędowo-zwyczajową, wierzeniową – w szerszym pojęciu – kulturową.

Podczas studiów etnograficznych na Uniwersytecie Warszawskim w połowie ubiegłego wieku (dziś, u progu nowego stulecia i tysiąclecia, jakże trudno określać okres swojej młodości jako wiek ubiegły) mogłem już jako badacz bezpośrednio zetknąć się z kulturą ludową Kurpiów. Mimo że główne moje zainteresowania dotyczyły wówczas kultury materialnej – budownictwa, transportu, rolnictwa – nie mogłem i w tych dziedzinach kultury ludowej nie dostrzegać licznych przejawów twórczości artystycznej. Chałupy kurpiowskie były tego najlepszym przykładem. Oczywiście te tradycyjne, drewniane, które opisywał Adam Chętnik jeszcze przed I wojną światową, a które przetrwały do lat 50. XX w. i które stały się przedmiotem mego zauroczenia i późniejszych zainteresowań badawczo-naukowych. Nie można było nie zauważyć pięknie szalowanych szczytów chałup, obramowanych dwoma wiatrownicami przechodzącymi w tzw. śparogi w kształcie głów ptasich, końskich, wężów. Chałupy kurpiowskie wyróżniały



23 maja 1997 roku Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach zwiedził prymas Polski kardynał Józef Glemp, oprowadzany po ekspozycji przez prof. Mariana Pokropka

się także pięknie zdobionymi drzwiami, podobnie jak i chałupy góralskie, na co zwracali uwagę już w XIX stuleciu Władysław Matlakowski i Stanisław Witkiewicz. Ten ostatni poświęcił nawet osobny artykuł z ilustracjami opublikowany w czasopiśmie „Wisła”. Chciałbym podzielić się swoimi „odkryciami” o drzwiach kurpiowskich. Dokumentując różnorodne formy drzwi na jednym z nich, szalowanym w dwa romby, zwróciłem uwagę na dwie ryzowane rozety, o odmiennych ornamentach. Cieśla-stolarz, wykonawca tych drzwi wyjaśnił, że są to „rysunki” wyobrażające słońce i księżyc, a po chwili dodał: – To jest dzień i noc, ciągła zmienność pór dnia. A jeszcze później, po zamyśleniu: – To ciągle przemijanie, także przemijanie naszego życia.

Ta wydawałoby się prosta odpowiedź, ale o tak głębokim znaczeniu, zwróciła mą uwagę na ukrytą w wytworach kulturowych różnorodną symbolikę i rolę, jaką mogła ona spełniać także w wierzeniach i obrzędowości.

Te doświadczenia niejednokrotnie mogłem wykorzystać później w kontaktach z twórcami ludowymi i przy ocenie ich prac.

Już nie przypadkowe, ale świadome zainteresowanie sztuką ludową i jej twórcami wynikało z podejmowanych prac naukowo-badawczych, efektem których stawały się coraz to nowe publikacje. Ponad 6 lat opracowywałem dla Wydawnictwa „Arkady” *Atlas polskiej sztuki ludowej i folkloru w Polsce*. Z kilku względów było to nad wyraz trudne przedsięwzięcie. Informacje zawarte w *Atlasie* miały odzwierciedlać aktualny stan zabytków drewnianej architektury, zbiorów muzealnych oraz twórczości ludowej – sztuki i folkloru. Niestety, każdy rok przynosił liczne zmiany, które trzeba było każdorazowo uaktualniać i nanosić. Po drugie, w latach 60. nie było zgromadzonej dostatecznej dokumentacji. Należało niekiedy gromadzić ją od podstaw, bo ukazujące się wówczas katalogi, artykuły prasowe i opracowania muzealno-konserwatorskie nie obejmowały wszystkich zagadnień i regionów. Okazało się, że najlepszą formą gromadzenia materiałów i ich weryfikacji były bezpośrednie kontakty z twórcami, zaznajamianie się ze zbiorami muzealnymi i własne obserwacje dotyczące zachowanych zabytków tradycyjnej, regionalnej architektury drewnianej. W miarę możliwości, posiadanych środków i czasu organizowałem liczne wyjazdy po Polsce, często zwiedzałem różne wystawy sztuki ludowej, uczestniczyłem jako obserwator w kiermaszach sztuki ludowej i w licznie organizowanych wówczas festiwalach folklorystycznych. Poznawałem coraz to nowych Twórców, zespoły, działaczy regionalnych. Dokumentowałem ich prace, ich działalność, poszerzając swą wiedzę także dzięki ożywionej korespondencji. Z upływem lat z nagromadzonych materiałów powstawało archiwum, dziś liczące kilkaset teczek autorskich i tyleż samo, albo i więcej teczek regionalno-tematycznych.

Drugim znaczącym wydawnictwem był *Jarmark płocki*. Katalog twórców ludowych biorących udział w kiermaszach sztuki ludowej w Płocku w latach 1968-1978, w imprezach towarzyszących krajowym, a potem międzynarodowym festiwalom folklorystycznym. *Jarmark płocki*, którego wyszło 5 zeszytów, dziś jest swoistym

słownikiem biograficznym uwzględniającym ponad 200 twórców ludowych różnych specjalności. Są zatem biografie wielu znakomych twórców starszego pokolenia, którzy przeszli już do historii i twórców młodszego pokolenia, którzy obecnie godnie reprezentują polską sztukę ludową.

W owym czasie, kiedy opracowywałem *Atlas* i kolejne zeszyty *Jarmarku płockiego*, poznałem zachodnioniemieckiego dziennikarza pana Ludwiga Zimmerera, kolekcjonera sztuki ludowej. Razem jeździliśmy po Polsce do twórców ludowych, na wystawy muzealne na kiermasze sztuki ludowej. Po każdym z takich wyjazdów o nowe zabytki wzbogacały się kolekcje i dokumentacja o ich twórcach,

Ludwig Zimmerer pragnął ze swojej kolekcji utworzyć muzeum-fundację polskiej twórczości ludowej i nieprofesjonalnej. Zabięgał w Ministerstwie Kultury i Sztuki i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych o prawne usankcjonowanie tej inicjatywy i o zabezpieczenie lokalowe dla tej kolekcji, ale nigdy nie otrzymał wiążącej odpowiedzi, mimo pozorowanych i złudnych obietnic.

W takiej sytuacji, która miała miejsce w najbardziej krytycznym okresie naszej najnowszej historii, tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego – wspólnie uradziliśmy, że jedynym wyjściem może być budowa prywatnego pawilonu muzealnego. Wybór padł na Otrębusy, gdzie przy moim domu miało powstać muzeum mieszczące, jeżeli nie całą, to przynajmniej część kolekcji L. Zimmerera uzupełnioną o własne zbiory. Niestety, plany te nie zostały w pełni zrealizowane. L. Zimmerer prawie równocześnie z ogłoszeniem stanu wojennego ciężko zachorował i w 1982 r. zmarł. Pozostałem sam, z Jego i swoją ideą, którą przez ponad 20 lat z wielkim wysiłkiem realizowałem, budując obok domu skromny budynek na cele muzealno-wystawowe, bo na realizację wcześniejszych planów i zamierzeń po prostu brakowało funduszy.

Nie mogę nie wspomnieć o jeszcze jednej publikacji, która w pewnym stopniu przyczyniła się do mego zaangażowania w sprawy muzealne. Na zlecenie Ludowej Spółdzielni Wydawniczej podjąłem się opracowania *Przewodnika po izbach regionalnych w Polsce*. Ta praca i wspomniany wyżej *Atlas* spowodowały, że musiałem zgromadzić wiarygodny materiał dotyczący aktualnie istniejących w Polsce izb regionalnych o charakterze społeczno-prywatnym pozostających poza oficjalnym zainteresowaniem Ministerstwa Kultury i Sztuki, towarzystw regionalnych i społeczno-kulturalnych.

Rozpoczęły się ponownie liczne wyjazdy po Polsce, rozsyłanie ankiet, ożywiona korespondencja, inwentaryzacje zbiorów. Praca ta bardzo mnie zafascynowała, bowiem poznawałem wielu ludzi i wiele ośrodków regionalnych, których idee pracy społeczno-kulturalnej były mi bliskie. Od nich niejako czerpałem



Ekspozycja „Koń w sztuce ludowej” – 1998 r.

wzorce, przykłady i zachętę. Bo jakże nie wspomnieć zmarłego przed dwoma laty Juliana Brzozowskiego ze Sromowa koło Łowicza, który przez 50 lat budował własne muzeum. Z setek swoich rzeźb tworzył ruchome kompozycje historyczno-obrzędowe i dla nich (także własnymi rękami) budował kolejne pawilony. A przy tym był wspaniałym rolnikiem. Jakże nie wspomnieć Jana Bernasiewicza z Kieleckiego, twórcę ogrodu rzeźb – swoistego muzeum tradycji historycznej i regionalnej. Jakże nie wspomnieć wielu wspaniałych nauczycieli i księży tworzących w szkołach i przy parafiach różnego typu regionalne muzea, które jak w przypadku parafialnej izby muzealnej w Paszynie koło Nowego Sącza, założonej przez nieodżałowanego ks. Edwarda Nitkę, stały się zaczynem najświetniejszego w Polsce ośrodka sztuki ludowej. W tamtych czasach pojawiły się także swoiste formy izb regionalnych – izby twórczości ludowej. Do dziś najwięcej zachowało się ich na Podhalu. Niektóre z nich z czasem stawały się filiami miejscowych muzeów.

Ta pasja kolekcjonerska na miarę możliwości każdego z nich pozwoliła i mnie realizować własne plany stworzenia muzeum sztuki ludowej.

Oficjalne otwarcie pierwszej wystawy w Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach zbiegło się z uroczystościami wręczenia Nagród im. Oskara Kolberga. W regionalnym czasopiśmie „U nas OK” nr 10/1996 r. i w przedruku w „Gazecie Stołecznej” z 2 X 1996 r. uroczystość tę relacjonowano w następujący sposób: „15 września po raz dwudziesty wręczono doroczne Nagrody im. Oskara Kolberga za osiągnięcia w dziedzinie kultury ludowej. W tym roku odbyło się to w Otrębusach, w siedzibie zespołu Mazowsze. Ludowi twórcy otrzymali dyplomy, a Nina Zimińska-Sygietyńska – czerwone serduszek. Przed uroczystością w Karolinie do zwiedzenia swojej bogatej kolekcji polskiej sztuki ludowej zaprosił gości profesor Marian Pokropek, który był członkiem jury nagrody”. Już wówczas Mazowieckie Towarzystwo Kultury przygotowywało katalog laureatów, który opublikowany został na kolejną edycję nagrody w 1997 r. *Oskary Kolberga. Katalog laureatów Nagrody imienia Oskara Kolberga w uznaniu zasług dla kultury ludowej 1974-1996*. Byłem redaktorem tego wydawnictwa i dzięki temu mogłem zebrać nowy materiał i zweryfikować dawniej zgromadzone informacje. Katalog *Oskary Kolberga* mógł stać się zaczynem *Leksykonu twórców ludowych* zainicjowanego przez Fundację Kultury Wsi. Rozpoczęte prace zostały niestety przerwane, choć w moim muzealnym archiwum pozostało kilkadziesiąt gotowych biogramów.

Należy wspomnieć, że przed oficjalnym otwarciem muzeum w 1996 r. zbiory były wielokrotnie udostępniane, czy to w formie wystaw zorganizowanych w innych muzeach, czy też w formie wystaw okolicznościowych, zazwyczaj autorskich dla wąskiego grona zainteresowanych w

adaptowanych pomieszczeniach domu mieszkalnego, gdyż właściwy pawilon muzealny pozostawał ciągle w budowie.

Wielka, objazdowa wystawa odwiedzająca kolejno muzea w Białymstoku, Ciechanowcu i w Sierpcu nosiła tytuł *Biblia w sztuce ludowej*. W oparciu o tę wystawę uzupełnioną tematyką historyczną zorganizowano dwie pierwsze wystawy zaprezentowane na wspomnianych wyżej uroczystościach wręczenia nagród kolbergowskich i w rok później podczas I Festiwalu Nauki, wielkiej imprezie kulturalnej, w której wzięły udział wyższe uczelnie Warszawy, stowarzyszenia kulturalne oraz muzea. Te wystawy nosiły tytuł *Historia i Wiara* i obejmowały dzieje biblijne oraz historię Polski z uwzględnieniem świętych polskich i Madonn polskich. Wkrótce wystawę tę zwiedził Jego Eminencja Józef kardynał Glemp, prymas Polski. W księdze pamiątkowej pozostawił piękny wpis: „Niech zbiory sztuki ludowej gromadzone przez pana Profesora uczą miłości do wiary i do Ojczyzny. Z serca błogosławień”. Prymas Polski jeszcze raz miał okazję obejrzeć zbiory Muzeum Sztuki Ludowej z Otrębus i ponownie wpisać się do księgi pamiątkowej. Było to podczas wystawy wielkonocej *Pasja Jezu Krysta* zorganizowanej w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ołtarzewie koło Warszawy. Prymas Polski napisał: „Niech Bóg błogosławi twórcom, którzy przybliżają wiernym przez sztukę prawdy o Bogu i Jego Świętych” – 7 IV 2002 r.

Z prawdziwą przyjemnością zamieszczam tę wypowiedź księdza prymasa, która jest przecież skierowana do wszystkich twórców i jest niejako uznaniem ich wkładu do ogólnopolskiej, chrześcijańskiej kultury.

W wypowiedziach księdza prymasa właściwie zawarta jest charakterystyka zbiorów Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach – bo rzeczywiście, dotyczą one przede wszystkim tematyki sakralnej i historyczno-patriotycznej, w tym także obrzędowo-regionalnej.

Tematyka pierwszych wystaw *Historia i Wiara, Dzieje biblijne* i *Historia Polski* właściwie pojawia się we wszystkich następnych. Były zatem wystawy poświęcone Bożemu Narodzeniu i Wielkanocy, i to w kilku wersjach i w kilku muzeach oraz galeriach: w Radziejowi-



Wystawa „Judaica w sztuce ludowej” – 1999 r.

cach, Węgorzewie, Kielcach, Warszawie, Ołtarzewie, Stawisku; były także wystawy poświęcone szopkom i kapliczkom ludowym i tematyczne, w których tematyka sakralna i historyczna zawsze zajmowały poczesne miejsce. Warto wspomnieć o wystawach *Koń w sztuce ludowej* pokazywanej w 6 miastach Warmii i Mazur w 2002 r., a obecnie eksponowanej w Sierpcu, na których konie zaprezentowane zostały w symbolice religijnej (święci na koniach: Jerzy, Marcin, Izydor i in.) i w symbolice historycznej (królowie, bohaterowie na koniach), podobnie zresztą jak i na wcześniej zorganizowanej wystawie *Ptaki i ptaszki*, na której ptaki pokazywane były w różnych scenach religijnych i historycznych.

Tematyka biblijna i historyczna pojawiła się także w na wystawie tematycznej pt. *Judaica w sztuce ludowej*. Ta wystawa zasługuje na szczególne wyróżnienie, bowiem była to pierwsza wystawa w naszym muzealnictwie etnograficznym (i nie tylko) poświęcona historii i kulturze narodu żydowskiego. Dzieliła się na trzy części: 1. Dzieje narodu żydowskiego według Tory (Pięcioksięgu Starego Testamentu), 2. Żydzi w Polsce w XIX-XX w. w wyobrażeniu polskich rzeźbiarzy i malarzy ludowych i nieprofesjonalnych, 3. Holocaust – zagłada Żydów w czasie II wojny światowej. Wystawie tej towarzyszyło kilka innych ekspozycji: wycinanki żydowskiej Moniki Krajewskiej i Piotra Sztuczyńskiego, malarstwa Wisny Lipszyc i Mirry Żelechower-Aleksium oraz litografii artystów pochodzenia żydowskiego: Harry Daniela (Herszla Danielewicza) i Wilhelma Wachta. Wystawa *Judaica* była wzbogacona o zbiory z innych muzeów etnograficznych i galerii w Polsce i śmiało można powiedzieć, że była jak dotychczas największą wystawą o tej tematyce.

Była prezentowana w Muzeum Narodowym w Szczecinie (wrzesień – październik 2001 r.) i w wyborze ponad 80 ekspozycji w Witebsku na Białorusi, w miejscu gdzie urodził się Marc Chagall z okazji odbywających się tam corocznych „Dni Chagallowskich” i Międzynarodowych Festiwali „Sławiński Bazar”. Obecnie wystawa ta przygotowywana jest do eksponowania w Niemczech.

Na IV Festiwal Nauki w 2000 r. przygotowana została wystawa *Barwy Śląska*. Zapoczątkowała ona nowy rodzaj wystaw czasowych, na których eksponowane były zabytki pochodzące z innych muzeów, kolekcji oraz z konkursów, Wystawa *Barwy Śląska* oparta została o bogatą kolekcję śląskiego malarstwa nieprofesjonalnego Gerarda Stanisława Trefonia z Rudy Śląskiej. zapre-

zentowano ponad 200 prac 134 autorów o wyjątkowym bogactwie tematów, technik, kolorystyki. W pięknie wydanym katalogu zawierającym notatki biograficzne wszystkich uczestniczących w wystawie twórców z barwnymi reprodukcjami ich prac Aleksander Jackowski podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat fenomenu malarstwa śląskiego: „Podejrzewam, że nigdzie indziej nie znajdziemy takiego miejsca, jak tu, na Śląsku, gdzie działali tuż obok siebie, w tym samym czasie, tak liczni i ciekawi artyści samorodni, niezależnie od prądów artystycznych i wzajemnych wpływów (...). Tworzyli sobie drugą – poza pracą – rzeczywistość, nasyconą światłem, barwą, zielenią – pyszną jak pióropusze w odświeżonych strojach górników, jak karuzele i wesołe miasteczka znane nam chociażby z obrazów Pawła Wróbla”.

Wystawę tę zatytułowano *Barwy Śląska*, bowiem zgromadzone na niej obrazy śląskich malarzy nieprofesjonalnych przedstawiały kulturę i dzieje Śląska, pejzaż przemysłowy i miejski, pejzaże Beskidu Śląskiego – zawsze nasycone wspaniałą gamą kolorów.

Na wystawie zaprezentowano właściwie dzieła wszystkich znanych artystów śląskich. T. Ociepki, L. i P. Wróblów, E. Gawlika, B.E.Z.W. Krawczuków, E. Sówki, W. Lucińskiego, F. i P. Kurzejów, J. Nikła, J. Janigi i wielu innych.

Skoro piszemy o twórczości śląskich artystów nieprofesjonalnych, warto odnotować najnowszą, indywidualną wystawę jednego z nich, a mianowicie Franciszka Kurzei z Katowic. Otwarcie jej nastąpiło 2 III 2003 r. Tytuł wystawy bardzo podniosły i wymowny: *Wreszcie*

z Tobą razem Polsko – wystawa dla uczczenia 80-tej rocznicy powrotu Śląska do Macierzy. Autor zaprezentował cztery rodzaje prac: malarstwo olejne, grafikę (linoryt i drzeworyt), rzeźbę w węglu oraz wycinanki konturowe. A tematem jest Śląsk, jego historia i kultura, obyczaj i wiara, praca i patriotyzm.

W 2002 r. Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach nawiązało współpracę z Regionalnym Ośrodkiem Kultury w Bielsku-Białej. Włączyło się do współorganizacji konkursów i wystaw pokonkursowych. W 2002 r. były dwa: *Fantastyczna flora i fauna* oraz *Patroni Europy w sztuce*, oba o zasięgu międzynarodowym w ramach współpracy z Funduszem Wyszehradzkim skupiającym Polskę, Słowację, Czechy i Węgry. Uwzględniano także prace pochodzące z Ukrainy, Białorusi, Litwy. Zwyczajowo wystawy pokonkursowe pokazywane są w różnych



Ołtarz-tryptyk Stanisława Majewskiego w głównej sali wystawowej

miejsowościach w Polsce, na Słowacji, w Czechach i na Węgrzech. Trasa ich objazdu wiedzie także do Otrębus. Wystawa *Fantastyczna flora i fauna* w naszym muzeum była eksponowana we wrześniu – październiku 2002 r., natomiast wystawa *Patroni Europy* od 11 V 2003 r. Obie wymagałyby osobnych recenzji zważywszy na ich wartość i znaczenie, szczególnie wystawa poświęcona patronom Europy i poszczególnych państw.

Napomknęliśmy już o wystawach indywidualnych organizowanych w muzeum otrębuskim. Oprócz wspomnianej Franciszka Kurzei prezentowano 5 indywidualnych: *Malarstwa na szkle Anny Stopki-Słowińskiej z Kościelisk, Wycinanki żydowskiej Piotra Sztuczyńskiego, Malarstwa Walerego Bielego z Witebska (Białoruś), Wschodnia Serbia. Krajobraz, budownictwo, ludzie w fotogramach Stanko Kostića z Belgradu oraz Wycinanki Susan Throckmorton.*

Była to osobliwa wystawa z racji samej twórczyni. S. Throckmorton jest Amerykanką mieszkającą obecnie w Warszawie. Zainteresowała się polską sztuką ludową, a szczególnie wycinankami i mając uzdolnienia plastyczne sama spróbowała je wycinać. Wzorem były kurpiowskie leluje i łowickie kodry. Stworzyła piękne dwa cykle tych wycinanek, dla kodr tworząc barwną „Opowieść o mieszkańcach Łowicza w Polsce, o tym czym się zajmowali, czekając na powrót boćków”.



Wernisaż wystawy wycinanek Susan Throckmorton (2001 r.). Drugi z prawej Julian Brzowski, rzeźbiarz ze Sromowa

Działalność muzeum otrębuskiego, jak już wspomniano, obejmowała także organizowanie wystaw tematycznych w innych muzeach, galeriach, ośrodkach kultury a także wypożyczanie eksponatów na wystawy zbiorowe i okolicznościowe. Lista miejscowości i instytucji, z którymi nawiązane zostały kontakty obejmuje ponad 30 pozycji.

Opisując działalność wystawienniczą Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach nie sposób pominąć innych działań, które bezpośrednio związane są z organizowaniem wystaw, tzn. gromadzeniem i pozyskiwaniem eksponatów, ich inwentaryzacją (opisy i fotografie), konserwacją itp., a także działalnością wydawniczą. O ile wszystkie inne prace wykonywane są właściwie własnymi rękami i środkami finansowymi, to działalność wydawnicza pociąga za sobą konieczność pozyskiwania jakichś funduszy na pokrycie kosztów druku. Czasem udaje się pozyskać jakieś dotacje lub namówić muzea czy instytucje organizujące wystawy z naszych zbiorów o sfinansowanie katalogu i dzięki temu można było wydać ponad 15 katalogów i folderów, kilka plakatów, pocztówki i kilkanaście innych drobnych druków, np. zaproszeń na wernisaże.

Jest także inna kategoria publikacji. Są to artykuły prasowe o muzeum i o wystawach oraz nagrania TV. Wśród tego rodzaju publikacji znajdują się artykuły i nagrania telewizyjne zagraniczne (Białoruś, Litwa,



Uczniowie na wystawie „Fantastyczna flora i fauna” – 2002 r.

Ukraina, Rosja, Niemcy, USA, Australia, Argentyna, Macedonia, Serbia, Dania).

Czytając te informacje o Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach mogłoby powstać wrażenie, że jest to dobrze działająca i prosperująca instytucja kulturowo-oświatowa, muzealnicza. Wrażenie złudne, bowiem muzeum to jest muzeum prywatnym zupełnie nie dotowanym przez władze samorządowe, wydziały kultury i ochrony zabytków, instytucje społeczno-kulturalne, organizacje i fundacje. Z powodzeniem zachowują się stare nawyki myślenia, by nie wspomagać inicjatyw prywatnych mimo – a może właśnie dlatego – że czasem są one owocniejsze od działalności np. różnych ośrodków kultury pozostających na budżecie samorządów lokalnych.

Istnieje jeszcze drugie ograniczenie spowodowane nadmiarem i chaotycznością informacyjną. Wprost nieproporcjonalnie do ilości tworzonych informacji pozostają rzeczywiste korzyści z ich przyswajania, chyba że wyodrębnimy rynek reklamowy. Na przykładzie wielu instytucji kulturalnych i imprez oświatowo-kulturalnych (w tym także działalności naszego muzeum) widzę jak małą rolę pełni prasa i telewizja w promowaniu tej działalności. Jeżeli nawet pojawiają się artykuły i audycje, giną one w zalewie nadmiaru coraz to innych informacji i reklam zmieniających się z szybkością uniemożliwiającą ich pełne zrozumienie i przeżycie.

Do muzeum przychodzi najczęściej młodzież szkolna i akademicka, twórcy, muzealnicy, nauczyciele, krąg przyjaciół i znajomych i nawet stosunkowo często goście i turyści zagraniczni. To i tak dużo, by mieć tę satysfakcję, że to, co każdy z nas tworzy jest innym ludziom potrzebne, mimo że są to czasem jednostki. Nie ukrywam, że często popadam w obie te skrajności, a powodów jest nadzwyczaj dużo. Ciągłe kłopoty organizacyjno-finansowe, ale i ciągłe plany i nowe pomysły, u podstaw których tkwią jakieś moralne zobowiązania chociażby w stosunku do twórców, których zgromadzone prace należy udostępniać społeczeństwu.

Na zakończenie podzielę się najnowszą propozycją zorganizowania wystawy polskiej sztuki ludowej we Francji, która w jakimś stopniu może przedłużyć naszą działalność muzealniczą na następny rok, na następne lata. 2004 rok został ogłoszony Rokiem Kultury Polskiej we Francji. Nasze muzeum zostało zaproszone do uczestniczenia w tych imprezach przez Stowarzyszenie Ile-de-France en Varsovie. Został przyjęty temat wystawy: *Historia Polski, Bohaterowie i święci, Madonny polskie w sztuce ludowej*. W zbiorach mamy ponad 300 zabytków (rzeźba, malarstwo, tkanina dekoracyjna, wycinanki, malarstwo na szkle, ceramika) o tej tematyce.

Wielu Czytelników „Twórczości Ludowej”, którzy sami są twórcami, utrzymuje z naszym muzeum bezpośrednie kontakty – ich prace są w zbiorach i będą włączone na wspomnianą wystawę. Chciałbym jednak prosić innych Twórców o nawiązanie ze mną kontaktu, bo może udałoby się pozyskać w formie darów, depozytów, zakupów kilkanaście nowych zabytków, które by mogły wzbogacić tę wystawę promującą za granicą historię i kulturę Polski i polską sztukę ludową.

Fot. archiwum MSL w Otrębusach

Kontakt: Muzeum Sztuki Ludowej
05-805 Otrębusy, ul. Natalińska 15
tel. (0-22) 758 55 61